

PROTOKÓŁ

Nr 8

z obrad Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu

25 lipca 2017 roku

Miejsce obrad	Sala nr 724 (7 piętro) w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34
Uczestnicy spotkania	Członkowie Prezydium Rady – przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, zaproszony gość
Organizatorzy	Strona pracodawców, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Załączniki	Lista obecności: członków Prezydium

Otwarcie posiedzenia

25 lipca 2017 roku odbyło się VIII posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia dokonał Przewodniczący Jacek Silski, Prezes Zarządu Wielkopolskiego Związku Pracodawców „Lewiatan”, który powitał uczestników spotkania – członków Prezydium.

- **Pan Przewodniczący** przedstawił porządek obrad i zapytał czy są do niego uwagi. Wobec ich braku przeszedł do pierwszego punktu programu.

1. Podsumowanie i wnioski z posiedzenia plenarnego WRDS w Poznaniu

- **Pan Jacek Silski** przypomniał, że obrady plenarne były bardzo owocne. Przedstawione zostały na nim konkretne przykłady rozwiązań sprzyjających rozwojowi miasta Poznania. Wyraził dezaprobatę, że władarze miasta byli nieobecni, gdyż mogliby z tych wniosków skorzystać. Poinformował, że w związku z zaistniałą sytuacją przygotował w tej sprawie stosowne pismo i wysłał je do Prezydenta Miasta Poznania. Pismo wyrażało głębokie ubolewanie z powodu jego nieobecności, by nie powiedzieć ignorancji dla rangi poruszanych na spotkaniu problemów. Do tej pory odpowiedź nie dotarła.

Członkowie prezydium zdecydowali by poczekać na nadejście odpowiedzi do 10 sierpnia br., a w przypadku jej braku ponowić pismo.

2. Sprawy gospodarcze w sądach, w tym KRS

- **Pan Przewodniczący** przedstawił treść pisma otrzymanego od Prezes Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Pani Ewy Nerga-Kujawy dotyczącego sytuacji w jego Wydziałach Gospodarczych, a przede wszystkim próby wyjaśnienia dlaczego sprawy nie toczą się w tempie oczekiwanym przez obywateli. Otóż, zasadniczym czynnikiem negatywnie rzutującym na tempo załatwiania spraw rejestrowych (Krajowego Rejestru Gospodarczego oraz Rejestru Zastawów) jest stały, utrzymujący się od kilku lat, wzrost wpływu spraw i tak:

2014r. wpływ w pierwszym półroczu (I- VI) wynosił 37.798 spraw

2015r. wpływ w pierwszym półroczu (I- VI) wynosił 40.541spraw

2016r. wpływ w pierwszym półroczu (I- VI) wynosił 45. 552 spraw

2017r. wpływ w pierwszym półroczu (I- VI) wynosił 45.753 spraw.

Wpływ ten już w 2015r. w przeliczeniu na obsadę był średnio wyższy niż w kraju. Ponadto, od 2016r. w związku ze zmianami legislacyjnymi Wydziały KRS podejmują

z urzędu (czyli poza w/w wpływem) tysiące czynności związanych z koniecznością wykreślenia i likwidacji tzw. podmiotów martwych, tj. zarejestrowanych w RHB, a nie przerejestrowanych do KRS, a także więc podmiotów, które nie wywiązują się z ustawowych obowiązków sprawozdawczości.

W w/w okresie obsada referendarzy nieznacznie wzrosła, natomiast w zakresie sędziów spadła o 50%. Ponadto zachodzi poważny niedobór kadry urzędniczej, a pracownicy są przeciążeni obowiązkami. W ramach obsady kadrowej jaką dysponuje Sąd nie ma już możliwości skierowania orzeczników i urzędników z innych wydziałów.

Funkcjonowanie Wydziałów jest utrudnione także z uwagi na warunki siedziby Wydziałów w starej niedoinwestowanej kamienicy z nieuregulowaną kwestią zarządu. Odnośnie nieruchomości toczy się spór prawny z podmiotami trzecimi. Brakuje windy do noszenia kilku setek akt dziennie z piwnicy na wysokie piętra. Przestarzała jest także wewnętrzna sieć informatyczna – komputery pracują z tego powodu za wolno, co ma znaczenie zwłaszcza podczas wprowadzania wpisów do systemu ministerialnego, każda czynność w systemie zajmuje więcej czasu niż powinna. Konieczny jest remont i zainstalowanie klimatyzacji. Nie można jednak w tej chwili zaplanować żadnych inwestycji z uwagi na trudną sytuację prawną budynku. Mimo to podjęte zostały i są kontynuowane wielorakie działania zmierzające do dalszego usprawnienia postępowań w sprawach rejestrowych, tj:

- dociążono osoby funkcyjne,
- w razie potrzeby ustala się czas pracy referendarzy w określonych godzinach,
- zmieniono sposób rejestracji spraw – tj. odstąpiono od przypisania poszczególnym orzekającym konkretnych pozycji rejestru, a zarządzono rejestrację według wpływu wniosków, tj. bez przypisania orzecznika do pozycji KRS. Założeniem tych zmian było wyrównanie obciążenia pod względem tak liczbowym jak i strukturalnym oraz uproszczenie czynności biura podawczego na etapie rejestracji.

Zważywszy na wszystko powyższe staje się jasne, że opanowanie wpływu, a nawet ostatnie nieznaczne zmniejszenie zaległości odbywa się tylko wzmożonym wysiłkiem pracowników, którzy nie dopuścili do tego, by postępowania trwały istotnie dłużej niż w latach ubiegłych.

- **Pan Adam Trybusz** – Business Centre Club – zauważył, że jeśli sąd ma problemy prawne związane z ustaleniem właścicielstwa budynku w którym funkcjonuje, to jest to nieco dziwne.
- **Pan Krzysztof Małecki** – Forum Związków Zawodowych – zauważył, że czym innym jest kwestia siedziby sądu, a czym innym załatwianie spraw związanych z Krajowym Rejestrem Sądowym. Rejestrowanie organizacji związkowej przeciąga się czasami tak długo, że trwa to latami. Zna związek, który powstał w grudniu 2015 r. i do tej pory ma problemy

z finalizacją rejestracji. Według mówcy ma to związek z formalizmem w postępowaniu prawnym i cywilnym, a także brakiem rzetelnej informacji. Dokumenty stają się coraz bardziej skomplikowane, w związku z tym, ludzie którzy nie są prawnikami, gubią się w nich, nie otrzymują też na bieżąco oczekiwanych informacji i wyjaśnień. Brakuje kontaktu z klientem, który usprawniłby załatwianie tych spraw.

- **Pan Antoni Odzimek** – Związek Rzemiosła Polskiego – zasugerował, że przydatna w szerszym omówieniu i wyjaśnieniu sprawy byłaby obecność Pani Prezes.
- **Pan Wojciech Kruk** – Pracodawcy RP – poparł przedmówcę.
- **Pan Krzysztof Małecki** zaproponował, by zaprosić Panią Prezes nie na prezydium, lecz na plenarne posiedzenie Rady. Można by wówczas doprosić przedstawicieli organizacji, które mają problem z KRS-em, i którzy mogliby publicznie je wyartykułować.

Pan Przewodniczący podsumował, że zgodnie z oczekiwaniami Prezydium zaprosi Panią Prezes na plenarne posiedzenie Rady zaplanowane we wrześniu br. i prosząc jednocześnie o rozszerzoną informację w zakresie omawianego problemu.

3. Rynek pracy w kontekście tendencji spadku bezrobocia

- **Pan Przewodniczący** podziękował Panu Wojciechowi Jankowiakowi – Wicemarszałkowi Województwa Wielkopolskiego, za to że w zastępstwie Pana Marszałka Marka Woźniaka wziął udział w tym spotkaniu. To ważne, ponieważ nadzoruje on działalność Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Podobnie, dobrze się złożyło, że Pana Tomasza Działyńskiego – Prezesa Pracodawców RP Wielkopolska zastąpił wyjątkowo Pan Wojciech Kruk, który zna dobrze temat, gdyż na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Rynku Pracy omawiał sytuację na wielkopolskim rynku pracy i wyzwania związane z asymilacją pracowników z Ukrainy.
- **Pan Wojciech Kruk** – Pracodawcy RP – zauważył, że problem rynku pracy w Europie nastąpił już po II wojnie światowej, kiedy to poszczególne kraje zaczęły się szybko odbudowywać i bogacić. Gdy zaczęła gwałtownie rosnać konsumpcja i dobrobyt – równocześnie w tych krajach zaczęło brakować rąk do pracy. Każdy z tych krajów próbował rozwiązywać te problemy po swojemu. W latach 70-tych ubiegłego wieku Niemcy ściągali do siebie ok. 3 mln tzw. Gasarbaiterów, głównie z Turcji i krajów dawnej Jugosławii. Ci imigranci budowali dobrobyt przeciętnej rodziny niemieckiej. W czasach gierkowskich mówiło się, że Edward Gierek sprzedał ok. miliona Ślązaków do Niemiec i faktycznie tyle Polaków do ówczesnych Niemiec wyjechało. Ale to spowodowało, że ci Niemcy zyskali w ten sposób nieprawdopodobny potencjał. Obecnie w Polsce – mimo, iż w minionym roku statystyki się

poprawiły – to generalnie stoimy wobec problemu drastycznego spadku liczby urodzin. Wprowadzono zasadę, że edukacja szkolna zaczyna się w wieku 7 lat. Oznacza to, że następna generacja wejdzie o rok później na rynek pracy. Czyli z tego tytułu przez rok będzie na nim ubytek 300 tys. ludzi. Skrócenie wieku emerytalnego powoduje, że pewna grupa ludzi wcześniej z tego rynku pracy zejdzie. Dzisiaj bardzo się cieszymy ze spadku bezrobocia. Ale jak prześledzimy statystyki, to faktycznie zmniejsza się ono, ale nie zwiększa się liczba miejsc pracy. O 100 tys. ludzi więcej poszło na emeryturę niż weszło na rynek pracy, co spowodowało spadek bezrobocia o 1-1,5 pkt. Dzisiaj wielu przedsiębiorców stoi wobec braku możliwości rozwoju swojej firmy. Warto pamiętać, że podstawą rozwoju gospodarki są właśnie małe i średnie firmy. Jeśli dany przedsiębiorca zatrudnia 40 ludzi i nie może znaleźć następnych 10 to on się tym nie przejmuje, lecz ta firma się nie rozwija. Nie rozwija produkcji. I to jest problem, na który należy zareagować podobnie, jak to miało miejsce w krajach wysoko rozwiniętych Europy Zachodniej. W latach 80-tych Izrael ściągnął z Rosji 1,5 mln ludności pochodzenia żydowskiego powiększając w ten sposób o 25% swój naród. Podobnie Czesi, przesiedlili na tereny ówczesnej Czechosłowacji z byłych azjatyckich republik radzieckich 290 tys. ludności pochodzenia rosyjskiego (na 10 milionowy naród). To jest tak, jakby Polska ściągnęła do siebie 1,2 mln osób. Oprócz ochrony istniejących miejsc pracy, istotne jest dla rozwoju gospodarki, by powstawały też nowe. A barierą rozwoju polskiej gospodarki dzisiaj, jest brak rąk do pracy.

- **Pan Bogdan Kaczmarek** – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych – zauważył problem związany z tymi obywatelami Ukrainy, dla których Polska jest tylko przystankiem w drodze na Zachód.
- **Pan Wojciech Kruk** odparł, iż faktu że w euro zarabia się korzystniej niż w złotych nie da się zmienić. Mamy obecnie taką społeczną wydajność naszej gospodarki, że dzisiaj nie da się podnieść pensji o 100%. Gdyby np. kierowcy firm transportowych czy pracownicy spedycji dostali dziś pensje takie jak w Europie Zachodniej to te firmy zbankrutowałyby. Z drugiej strony dlaczego francuski kierowca ma się zgadzać na to, by po Francji jeździł np. polski kierowca za połowę jego pensji.
- **Pan Antoni Odzimek** wskazał, iż czas załatwiania formalności związanych z zatrudnieniem obywatela Ukrainy w Poznaniu jest „tragedią”. Trwa to nawet do pół roku. Jest to tym bardziej niepokojące, że w innych miejscowościach np. w Lesznie trwa to znacznie krócej. Kolejny problem dotyczy tego, że taki pracownik po 3-6 miesiącach chce wracać z powrotem na Ukrainę. Na szczęście, ci którzy zostają, nie myślą, żeby jechać dalej za zachodnią granicę. Jeśli dostają tu 12 zł netto za godzinę pracy, do tego mają zapewnione

warunki socjalne i darmowy dojazd do pracy, to nie chcą emigrować dalej. Oni chcą pracować w taki sposób. To „my” tworzymy problemy barierami administracyjnymi.

- **Pan Wojciech Kruk** wspominał, że za 50 lat zgodnie z prognozami będzie od 21 do 33 mln Polaków. Dzisiaj w Europie występuje swoista licytacja, kto pozyska nowych ludzi do pracy niwelując w ten sposób niż demograficzny. Jedni muszą ich brać aż z Somalii, czy innych państw Afryki, co nie jest pożądanym dla nas rozwiązaniem. My mamy tę rezerwę w postaci Ukraińców, którzy są nam relatywnie bliscy kulturowo. Musimy się otworzyć – pod kontrolą – na imigrantów z Ukrainy takich, jacy są nam potrzebni. Dziś, jeśli jakiś pracodawca zwolni pracownika to taka osoba już następnego dnia może podjąć pracę w następnej firmie. Pomimo napływu ponad 1,3 mln cudzoziemców w 2016 roku, nadal 33 proc. przedsiębiorstw w Polsce ma problemy ze znalezieniem pracowników. Prawie 40 proc. polskich firm planuje rekrutację pracowników z Ukrainy, ze względu na ogromne niedobory kadrowe. Rośnie zainteresowanie zatrudnianiem Ukraińców również na średnim szczeblu - 11 proc. firm deklaruje takie zamiary. Wniosek – zatrudnianie Ukraińców przestaje być optymalizacją kosztów po stronie pracodawców, a staje się to koniecznością ze względu na niedobory kadrowe. W 2016 r. wydanych zostało ponad 123 tys. zezwoleń na pracę, a oświadczeń ponad 1,3 mln, co oznacza wzrosty rok rocznie odpowiednio o niecałe 90% i nieco ponad 65%. Udział obywateli Ukrainy w liczbie wydanych zezwoleń na pracę to obecnie ok. 83%. Utrzymuje się też ich dominujący udział w przypadku oświadczeń (ok. 96-97%). Cudzoziemcy stanowią niewielką liczbę wśród zarejestrowanych bezrobotnych (poniżej 0,3%) i tylko nieliczni z nich (ok. 6%) posiadają prawo do zasiłku. Wzrasta liczba cudzoziemców zgłoszonych do polskiego systemu ubezpieczeń społecznych (obecnie to ok. 1,8% ogółu ubezpieczonych). Szczególnie szybko rośnie liczba ubezpieczonych obywateli Ukrainy.

Polscy przedsiębiorcy uczyli się kapitalizmu od Niemców (choć nie tylko) przez ostatnie ćwierć wieku. Dziś na terenie Wielkopolski działa 4700 polsko-niemieckich firm. To pchnęło nasz kraj do przodu. Nie mówiąc o wielkich niemieckich koncernach typu Volkswagen, z którymi obecnie kooperuje tysiące polskich firm. Teraz to my stoimy wobec podobnego wyzwania, lecz w porozumieniu z Ukrainą. My powinniśmy dzisiaj jako przedsiębiorcy wykonać podobną misję na Ukrainie. Szukać tam partnerów, którzy zaczynaliby od prostej produkcji. My Polacy musimy podjąć się roli skoordynowania rynków i myślenia perspektywicznego od tymczasowego ściągnięcia Ukraińców do pracy w Polsce. Musimy też ściągać jak najwięcej studentów z Ukrainy, żeby się uczyli w Polsce. Powinniśmy dojść do takiej sytuacji, w której polski przedsiębiorca chcący zatrudnić pracownika z Ukrainy, udaje się do urzędu pracy mówiąc kogo i w jakiej liczbie chce zatrudnić, a urząd powinien całą resztę formalności wziąć

na siebie, łącznie z przyjazdem jego rodziny do Polski. My tutaj w Polsce musimy stopniowo zastępować prostą produkcję coraz bardziej skomplikowaną, coraz lepiej płatną.

- **Pan Przewodniczący** zauważył, że w tej chwili istotną cechą migracji zarobkowej z Ukrainy do Polski jest jej krótkookresowy i cyrkulacyjny charakter. Przyczyny dla których w ogóle do Polski przyjeżdżają to w kolejności: kilkukrotnie wyższe zarobki, które rosną (94% przyjeżdżających), brak pracy na Ukrainie (67%), sytuacja gospodarcza na Ukrainie (15%), lepsze warunki życia w Polsce (16%), tranzyt do Europy Zachodniej (7%). 48% pracowników z Ukrainy planuje zostać w Polsce na stałe. Tak jak było wcześniej wspomniane, dla Polski dużą bazą pozyskiwania pracowników jest aktywność wyższych uczelni w tym kierunku, pod warunkiem, że po skończonej nauce studenci zostaną w Polsce.

- **Pan Wojciech Kruk** – interesem naszego kraju jest poradzić sobie z kryzysem demograficznym. Nie jesteśmy w stanie spowodować, że nagle pojawi się milion Polaków chętnych i gotowych do pracy. Więc trzeba to zrobić innymi sposobami. Jednak nie każdy Ukraińiec może i chce wyjechać z kraju, dlatego najlepszym sposobem jest kooperacja. Potrzebny jest podbój gospodarczy tego rynku, na tej zasadzie, że to co produkujemy tutaj można było sprzedać tam. Ale żeby sprzedać na Ukrainie, to oni muszą mieć na to pieniądze.

- **Pan Przewodniczący** przedstawił rekomendacje wynikające z analizy omawianego tematu:

- ✓ stworzenie warunków swobodnej cyrkulacji zarobkowej z minimum formalności dla obywateli Ukrainy oraz zapewnienie im skutecznej ochrony ich praw,

- ✓ przyjęcie długofalowej perspektywy w kształtowaniu polskiej polityki migracyjnej – dotychczasowa strategia polskiej polityki migracyjnej może okazać się niewystarczająca, a wręcz niekorzystna dla rozwoju kraju w wymiarze ekonomiczno-społecznym, która powinna zawierać mechanizmy aktywnego zachęcania do pobytu długookresowego,

- ✓ konieczne jest stworzenie systemu regularnego i systemowego monitoringu rynku pracy pod kątem niedoborów i zapotrzebowania na pracę cudzoziemców,

- ✓ wprowadzenie pobytu warunkowego dla obcokrajowców, dla których pracodawca wystąpił o zezwolenie na pracę do czasu wydania decyzji przez wojewodę z zachowaniem prawa do pracy (powyżej 6 miesięcy wynikających z oświadczenia o zatrudnieniu),

- ✓ zachęcanie obywateli Ukrainy i innych państw sąsiednich do podejmowania studiów w Polsce.

- **Pan Wojciech Kruk** powiedział, że powinniśmy napierać na rząd celem uzyskania rozwiązań systemowych, dających pracodawcom możliwość dłuższego zatrudniania pracowników z Ukrainy oraz budować z nimi więzi, jak dawniej w Zakładach Cegielskiego gdzie pracowały całe pokolenia rodzin. Zauważył, iż niestety, nie ma jasnej, precyzyjnej polskiej polityki migracyjnej.
- **Pan Wojciech Jankowiak** – Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego – zgodził się, że zmiany w strategii rynku pracy częściowo wymagają interwencji oddolnej ale również zależą od prowadzonej polityki na szczeblu krajowym. Sprawa zatrudniania cudzoziemców jest nieco poza zakresem *Regionalnego planu działań na rzecz zatrudnienia*, niemniej stanowisko w tym temacie wychodzące z Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego może tylko tej sprawie pomóc.
- **Pan Przewodniczący** powiedział, że państwo polskie musi w końcu zauważyć, że trwałym elementem obecnego rynku pracy w Polsce jest obecność pracowników z Ukrainy i stworzyć w obliczu tego zjawiska odpowiedni, kompleksowy program działań.
- **Pan Wojciech Jankowiak** wskazał, że powinno się odejść od prób przywracania na rynek pracy osób długotrwale bezrobotnych z uwagi na ich trwałą i niezmienny opór przed podjęciem jakiegokolwiek zatrudnienia i traktować to zjawisko jako koszt społeczny.
- **Pan Jarosław Lange** – NSZZ „Solidarność” – odniósł się do kwestii cudzoziemców pracujących w Polsce, otóż nie sposób określić precyzyjnie ich liczby, gdyż wielu z nich pracuje w tzw. szarej strefie. Szacuje się, że jest to 2-3% pracujących. Ilościowo przodują oczywiście Ukraińcy, których obecność na polskim rynku pracy rośnie lawinowo. Patrząc z perspektywy pracodawców: potrzebne są ręce do pracy i to, by koszty jej świadczenia były jak najniższe, natomiast ze strony związków ważne jest to, żeby po przez zatrudnianie obcokrajowców nie burzyć pewnej struktury rynku pracy i struktury wynagrodzeń w poszczególnych zakładach pracy. Na posiedzeniu Rady Rynku Pracy wyszczególniono dwie rzeczy problematyczne: pierwsza kwestia to ucywilizowanie pracy cudzoziemców. Do tej pory było tak, że zezwolenia na ich pracę były wydawane z poziomu poszczególnych urzędów wojewódzkich i z roku na rok coraz mniej było tych zezwoleń, a coraz więcej świadczeń. Generowało to patologie w postaci powstawania firm handlujących pracownikami. Firma zarejestrowana w Łodzi zatrudniała cudzoziemców pracujących np. w Szczecinie, czy Krakowie. W konsekwencji uregulowane zostało to w nowelizacji ustawy *o cudzoziemcach*. Inną sprawą jest zatrudnianie cudzoziemców do tzw. pracy sezonowej. Tu specyfika pracy nie pozwala czekać tygodniami na pozwolenie na pracę. Drugim zasadniczym problemem jest burzenie struktury wynagrodzeń w firmach gdzie pracują razem Polacy i cudzoziemcy. Zrozumiałe jest, że pracodawca chce

zatrudnić Ukraińca, który godzi się na mniejsze wynagrodzenie niż pracownik z Polski. To jednak generuje napięcia między pracownikami, czy między związkami zawodowymi i zarządami w kontekście wynagrodzeń. Pojawiają się złe relacje pracownicze. Bo jak Polak wie, że Ukrainiec dostaje mniej i burzy mu szanse podniesienia zarobków, to nie będzie mu sprzyjał, nie przekaze informacji, nie pomoże itd. Podsumowując, nie da się zatrzymać migracji zarobkowej Ukraińców, gdyż to wynika z niedoborów demograficznych w Polsce, bo rynek ich potrzebuje. Chodzi tylko o to, żeby ten proces ucywilizować.

Natomiast jeśli chodzi o osoby trwale bezrobotne mimo wszystko nie powinniśmy jako społeczeństwo godzić się na takie postawy. Bo jeśli nauczymy ludzi, że można nie pracować, a i tak otrzymuje się z funduszu socjalnego jakiegokolwiek środki, to przekaz społeczny jest patologiczny. Mimo, iż skala procesu jest marginalna, to dla celów edukacyjnych i wychowawczych należy pokazywać, że pracować trzeba i warto.

- **Pan Przewodniczący** zasugerował, że tym tematem powinni zająć się naukowcy, w szczególności z wydziałów psychologii wyższych uczelni.
- **Pan Antoni Odzimek** powiedział, że okres 3 miesięcy pobytu dla obcokrajowców pracujących w Polsce jest absolutnie nie do przyjęcia. Pracują na maszynach kosztujących miliony złotych, co wymaga miesięcznego przeszkolenia. Gdy po 2 miesiącach pracy taki Ukrainiec chce/musi wrócić do kraju to dla przedsiębiorcy, a w szczególności eksportera jest to wielka strata.
- **Pan Wojciech Kruk** zauważył, że gdyby ogłosić za naszą wschodnią granicą, że każdy kto ma polskie korzenie jest mile widziany w Polsce, toby się uzbierało pewnie kilka milionów ludzi. Ale nie trzeba tyle, na początek wystarczy 20 – 50 tysięcy. I to nie takich co tworzą problem tylko takich co nasze problemy rozwiązują! Wskazał tu przykład, gdzie udało się ściągnąć 30 pielęgniarek z miejscowości Czernihów na Ukrainie. Uczą się one w tygodniu w szkole pielęgniarek w Kaliszu ale każda z nich podpisała certyfikat, że po skończonej szkole przez 5 lat będzie pracowała w Polsce w szpitalu.
- **Pan Przewodniczący** orzekł, że głównym problemem obecnego rynku pracy dla pracodawców jest kwestia uregulowania problemu zatrudniania Ukraińców.
- **Pan Adam Trybusz** zauważył, że oprócz programu wieloletniego, którego skutki będą odczuwalne za lat 10-20, trzeba się zastanowić, co zrobić dzisiaj, by przyspieszyć otrzymywanie zezwoleń na pracę.
- **Pan Jacek Silski** przytoczył informacje dostarczone z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, otóż w 2014 roku Wojewoda wydał 2700 zezwoleń na pracę,

w 2015 – 3600 zezwoleń, w 2016 – 10200 zezwoleń, a w pierwszych 6 miesiącach tego roku 11 tysięcy.

- **Pan Jarosław Lange** zaproponował w kontekście posiedzenia plenarnego by zdiagnozować obecny stan prawny tego problemu, skupiając się przede wszystkim na województwie wielkopolskim. Kolejna kwestia to ocena sprawności otrzymywania poszczególnych pozwoleń i zezwoleń w omawiany zakresie, w porównaniu z innymi województwami. Chodzi o to czy potrafimy zrobić coś sami, na poziomie powiatowych urzędów pracy czy potrzebne są zmiany przepisów ogólnopolskich, w postaci rewizji ustawy. Być może warto na spotkanie plenarne zaprosić przedstawiciela Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej.
- **Pan Adam Trybusz** – warto też zastanowić się nad możliwością wprowadzenia pilotażowego programu regionalnego, który znajdowałby się we władztwie Pana Marszałka.
- **Pan Przewodniczący** zapytał, czy jest szansa by Urząd Marszałkowski podjął się koordynacji tych działań.
- **Pan Wojciech Jankowiak** przypomniał, że nad tymi tematami pracuje Wojewódzka Rada Rynku Pracy i że na tym etapie nie jest w stanie powiedzieć czy postulowany przez WRDS program dałoby się stworzyć i zrealizować.
- **Pan Przewodniczący** powiedział, że wystarczyłoby gdyby WRRP zebrała nasze wnioski i pomogła w sformułowaniu diagnozy, jak i propozycji na przyszłość.
- **Pan Wicemarszałek** potwierdził, że temat ten poruszany był w pewnym stopniu na WRRP. Dziś jest podejmowany w tym gremium. Jeżeli na spotkaniu plenarnym zostałby omówiony w rozszerzony sposób, to tylko przysłuży się sprawie. Konkluzja jest jedna. Nastąpiły obecnie nowe zjawiska, z którymi musimy próbować się zmierzyć. To warunkuje nasz dalszy rozwój gospodarczy.
- **Pan Jarosław Lange** zauważył, że najlepszymi instrumentami, by temat na posiedzenie plenarne opracować, dysponuje Wojewódzki Urząd Pracy.
- **Pan Wicemarszałek** zgodził się, że to jedyna siła jaką w tym temacie mamy do dyspozycji.
- **Pan Przewodniczący** – podsumowując temat stwierdził, iż należy zebrać materiały, które są w posiadaniu Prezydium i przekazać je do WUP celem szerszego opracowania tematu na plenarne posiedzenie Rady.

4. Sprawy bieżące

- **Pan Krzysztof Małecki** – poinformował o przygotowanym projekcie stanowiska w sprawie budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Ościsłowo” oraz przedłużenia pracy ZE PAK S.A. Nadmienił, iż podobne stanowisko w sprawie odkrywek bełchatowskich zajęła Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Łodzi. Oczywiście stanowisko przygotowane przez związkowców z regionu konińskiego nie jest ostateczne i może być do pewnego stopnia modyfikowane i dopracowywane. Pod warunkiem, że nadal jest wola, by ten region dalej miał status górniczo-energetycznego w kraju.
- **Pan Przewodniczący** po konsultacji z członkami Prezydium zdecydował się wprowadzić temat pod obrady plenarne.
- **Pan Adam Trybusz** wystąpił z wnioskiem by Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Poznaniu zadała pytanie biuru Rady Dialogu Społecznego co się dzieje z naszymi wnioskami, które do niego wpłynęły. Na jakim są etapie procedowania.
- **Pan Przewodniczący** zobowiązał się wystosować pismo w tej sprawie, ze wskazaniem jakie to były wnioski i jakich reakcji oczekujemy.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu

Protokolant: Przemysław Belka

Jacek Silski

Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Poznaniu